Oświadczenie złożone
przez senatora Rafała Ambrozika
na 35. posiedzeniu Senatu
w dniu 24 lutego 2017 r.

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka oraz do rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara

Szanowni Panowie Rzecznicy!

Proszę, by Pan Rzecznik Praw Dziecka zweryfikował zdumiewające postępowanie swojego urzędu w sprawie 6-letniego B. Y., prawomocnie zakończonej przed Sadem Rejonowym we Wrześni i Sądem Okręgowym w Poznaniu.

Chłopiec ma 6 lat i walczą o niego dwie rodziny – rodzicie biologiczni i rodzice przybrani.

Gdy się urodził, jego biologiczna matka w chwili załamania postanowiła oddać go do adopcji. Dziecko wzięła obca rodzina i zaczęła wychowywać je jak własne, starając się równocześnie o prawną adopcję. Matka biologiczna zmieniała jednak zdanie i zaczęła dramatyczną walkę o dziecko. Trwało to latami, aż wreszcie, gdy chłopiec ma już 6 lat, które przeżył jako kochane i kochające dziecko przybranych rodziców, sąd nakazał oddanie go rodzicom biologicznym. Postąpił tak wbrew wielu opiniom psychologicznym wskazującym na nierozerwalne więzi miłości między chłopcem i jego przybranymi rodzicami oraz niepowetowane szkody psychiczne wynikające z utraty rodziców.

Pana Rzecznika nie muszę chyba przekonywać, że dla 6-letniego dziecka zabranie mu ukochanych i kochających rodziców, zerwanie z nimi wszelkich więzi i nakazanie życia w rodzinie, z którą poza kodem genetycznym nic go nie łączy, jest traumą nie do zniesienia. Zdumienie moje budzi fakt, że do powstania tej traumy dochodzi przy aktywnym udziale Rzecznika Praw Dziecka, co jest zaprzeczeniem misji tego urzędu.

Przerażające jest to, że sąd nie tylko nakazał odebranie dziecka przybranym rodzicom, lecz także zobowiązał tych rodziców do poinformowania o tym dziecka. Zmuszanie rodziców do zakomunikowania kochanemu i kochającemu dziecku, dla którego jest się całym światem, „rozstajemy się na zawsze, już nie będziemy twoimi rodzicami, teraz będziesz miał nowych rodziców", jest okrucieństwem psychicznym nie do zniesienia zarówno dla rodziców, jak i dla dziecka. Przykro, że urząd Rzecznika Praw Dziecka przykłada rękę do tego okrucieństwa.

Nadmieniam, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w bardzo podobnej sprawie, Paradiso i Campanelli przeciwko Włochom, w wyroku z 27 stycznia 2015 r . dotyczącym 4-letniego dziecka uznał, że w sprawach rodzinnych liczy się przede wszystkim dobro dziecka, a nie względy genetyczne, i wskazał, że dziecko nie może być zabrane z rodziny zastępczej, w której zdążyło się zaaklimatyzować. Tam dziecko przebywało w rodzinie zastępczej 2 lata, a tu chodzi o 6 lat, o całe życie chłopca, który trafił do przybranych rodziców, gdy miał 3 dni.

W tej sprawie, z pogwałceniem art. 72 ust. 3 Konstytucji RP, dziecko nie zostało wysłuchane przez sąd, a rzecznik, rzekomo działający w interesie dziecka, nie wnosił o takie wysłuchanie. Dziecko ma 6 lat i może już świadomie wyrażać swoje uczucia i swoją wolę. Nadmieniam, że Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 22 czerwca 2012 r. w sprawie V CSK 283/11 uchylił orzeczenia sądu dotyczące niespełna 5-letniego dziecka, wskazując między innymi na bezzasadne niewysłuchanie go przez sąd.

Proszę, by Rzecznik Praw Dziecka dostrzegł fatalny błąd swojego urzędu, natychmiast wycofał się z działań przeciwko dziecku i podjął działania prawne zapobiegające odbieraniu go przemocą rodzinie, w której chce żyć.

Proszę, by sprawą zainteresował się również Rzecznik Praw Obywatelskich, ponieważ mamy tu do czynienia z nieludzkim i okrutnym traktowaniem dziecka i jego rodziców.

Rafał Ambrozik